GAZETA



Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 28. — W Piątek dnia 2. Lutego 1838.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 30. Stycznia.

N. Pan dotychczasowego Fizyka powiatowego Dr. Herzog Radzcą medycznym i członkiem kollegium medycznego w Poznaniu najmiłościwiéj mianować raczył.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 21. Stycznia.

W Messager czytamy: Zdaje się niestety, że doniesienie o znalezionych u Pana Severiniego dowodach na majątek śpiewaków Lablache i Tamburini, było płonne. Zapewniają nas owszem przeciwnie, że w papierach nieszczęśliwego Severiniego nic dotąd nie znaleziono, coby pretensye tych dwóch artystów popierało. Pan Lablache miał zawsze u Pana Severiniego najmniéj 200,000 franków, a Pan Tamburini miał mieć 150,000 frank. — Dziennik handlowy dodaje: Jesteśmy w stanie sprostowania powyższego doniesienia. Dziennik Pana Severiniego nie zaginął; jest on wraz z wszystkiemi innemi papierami zmarłego w ręku Pana Roberta, który wczoraj wezwał do siebie wszystkich artystów, mających swoje pieniądze u Pana Severiniego i przełożył im dowody, że summy ich są zabezpieczone.

Journal de Paris zawiera następujący artykuł: Obrady Kortezów hiszpańskich uświęciły najnowsze uchwały naszéj Izby Deputowanych w sposób, ważności którego nikt zapewne nie zaprzeczy. Jeden z głównych mówców stronnictwa zagorzałego, Generał San Miguel, dał stanowczo poznać swoję odrazę od wszelkiego wmieszania się zagranicznego. Nie ulega żadnéj wątpliwości, że zdanie jego jest zarazem zdaniem jego całego stronnictwa. Za główną przyczynę tego wstrętu przywodzi, że gdyby Francya dopomogła Hiszpanii do usunięcia materyalnych przeszkód, chciałaby także niezawodnie wpływ swój na rząd madrycki wywierać. Lecz ponieważ to stronnictwu zagorzalców podobać się nie może, aby systemat prawego środka w Hiszpanii zaprowadzono, zatém opór jego przeciw interwencyi francuzkiéj w sprawy hiszpańskie zupełnie jest loiczny. Ale oświadczenie Generała San Miguela usprawiedliwia zarazem całkowicie postępowanie rządu naszego. Stronnictwo rewolucyjne w Hiszpanii, mające lepszych doradzców niż przyjaciele Pana Thiersa, poznaje bardzo dobrze, że Francya, nie chcąc grać całkiem niedorzecznéj roli, nie może się skłonić do czynnego udziału w sprawach hiszpańskich, nie przeko-

nawszy się poprzednio z zupełną pewnością, że poniesione ofiary przyniosą zarazem korzyść zasadzie rządu francuzkiego. Bo cóżby też w istocie należało sądzić o rządzie, który sam ledwo co wybrnąwszy z rozkiełznania rewolucyjnego ducha, całą swoję sprężystość li tylko z grzeczności w obcym kraju mitrężył, aby tamże tegoż samego ducha rewolucyjnego od przeszkód uwolnić, które jego rozwinięcie się wstrzymują? Czyliżby rząd takowy nie wypadało nazwać szalonym?

Z dnia 22. Stycznia.

Wczoraj zapalił się komin w zamku Tuilleryach. Wkrótce po zgaszeniu tego ognia zapaliły się kominy w dwóch najsłynniejszych kawiarniach w Palais Royal, u Véfour i Frères-Provençaux. Ale i tu ogień zaraz przytłumiono.

Temps powiada: „Rozsiewają od dni kilku pogłoskę, że mocarstwa zagraniczne Don Carlosowi znaczne subsydia przyrzekły; mówią, że już 3 mil. fr. otrzymał a 6 mil. wkrótce odbierze. Nie wiemy, czy okoliczność ta uwagę gabinetu na się zwróciła, ale twierdzą jednak, że na wczorajszéj radzie gabinetowéj dużo o tém rozprawiano, czyby wśród takich okoliczności nie było powinnością naszego rządu, podobnego wsparcia pieniężnego Królowéj Krystynie udzielić. Głoszono wczoraj wieczorem, że gońca do Madrytu wyprawiono, aby się względem najlepszego sposobu wypłaty téj porozumieć. Życzymy szczérze, żeby się wiadomość ta sprawdziła."

Z dnia 24. Stycznia.

W Journal du Commerce czytamy: „Stósownie do upowszechnionéj pogłoski zaproponował gabinet angielski rządowi naszemu, aby wspólnie z nim (gabinetem angielskim) rządowi Królowéj Krystyny wsparcie pieniężne ofiarował. Udzielenie takowe zniewoliłoby rząd nasz do wyraźnego oświadczenia się względem ducha i sensu traktatu poczwórnego przymierza."

Rząd ogłasza dzisiaj następującą telegraficzną depeszę z Bordeaux, z dnia 20. Stycznia: „Stósownie do wiadomości z Madrytu z dnia 16. m. b. Baron Solar, dotychczasowy Minister wojny, podał się do dymissyi, a General Carratella w miejsce jego nastąpił. Wedle raportu politycznego Szefa z Kuency, Basilio Garcia, doznawszy porażki, przez dwie kolumny dzielnie ścigany, mnóstwo jeńców już utracił."

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 19. Stycznia.

W Leeds-Intelligencer czytamy: „Pan Clarke, operator przysionku aptekarskiego, za rozkazem Lorda admiralicyi zajął się badaniem 1467 worów mąki, złożonych w Hull pod zamkiem królewskim. Wziąwszy próby z każdego wora przekonał się, że w niektórych z nich przeszło jedna trzecia część składała się z gipsu i zmielonych kości, najszkaradniejszych ingredyencyi, których ani ludzki ani zwierzęcy żołądek strawić nie może. Chléb z téj mąki pieczony przesłał Lordowi admiralicyi. Właściciel téj mąki, który ją właśnie do Hiszpanii i Portugalii chciał odesłać, skazany został na zapłacenie kary pieniężnéj 10,000 funt. szt. Pan Clarke zbadał też herbatę Souchong i znalazł w niéj 25 prC. ołowianego kruszcu."

B e l g i a.

Z Bruxelli, dnia 22. Stycznia.

O straszliwym pożarze w Gandawie dochodzą nas teraz następujące szczegóły. Oprócz pięknego kościoła klasztornego spaliły się jeszcze dwie przytykające fabryki. Ogień wybuchnął o godzinie 4téj zrana w rękodzielni Pani Flaxmann. Na wieży kościoła Augustyan uderzono w dzwony na trwogę; sikawki i wojsko, przybywszy spiesznie na miejsce, stały się wkrótce panami pożogi; część jedną fabryki ocalono; wszakże nieznacznie ogień przyległemu się udzielił budynkowi, gdzie nagle gwałtownie wybuchnąwszy, zanim jeszcze o ratunku myśléć można było, przytykający kościół Augustyan ogarnął, którego dach już o 5téj godzinie w płomieniach zajaśniał. O godz. 8. runął paląc się w głąb kościoła; woda podówczas już była zamarzła; o godzinie 9téj zwątpiono już zupełnie o ocaleniu kościoła i wszelkie sił ludzkich natężenia zwróciły się ku ratowaniu klasztoru. Ujrzano się w konieczności zniesienia dachu téj budowy i podczas kiedy tém się zajmowano, kościół, rękodzielnia Flaxmanowéj i inna jeszcze do szczętu zgorzały. O godzinie 6téj pożar jeszcze nie był zupełnie przygaszony. Między zniszczonémi przedmiotami żałują najbardziéj biblioteki klasztornéj, liczącéj około 18,000 tomów, i wielkich organ, najpiękniejszych w kraju, mistrzowskiego dzieła jednego Augustyana. Kościół, powiększéj części własność prywatna, był w Paryżu zabezpieczony, ale klasztor nie należał do żadnego towarzystwa assekurancyi. Naczynia srebrne przy nabożeństwie używane, oraz dwa piękne obrazy pędzla Crayera z kościoła szczęśliwie uratowano; ale wszelkie szaty kapłańskie, konfessyonały i inne kosztowne sprzęty stały się pastwą płomieni. Gorącość stopiła dzwony na wieży.

N i e m c y.

Z Gotha, dnia 26. Stycznia.

Dzisiaj zrana o godzinie 8méj w pałacu xią-

żęcym na wschodniém przedmieściu, w którym Xiążę Alexander Wirtenberski z małżonką swoją (Xiężną Maryą, córką Ludwika Filipa) mieszka, ogień wybuchnął, który z taką się szerzył gwałtownością, że dostojna para ledwo z płomieni ujść zdołała. Nim jeszcze sikawki nadjechać mogły, ogień z części północnéj całe wyższe piętro pałacu już był zajął i wybuchał z wszystkich okien. Pożoga długo wszelkie ludzkie usiłowania niweczyła i wiele kosztownych rzeczy spaliło się, aż nareszcie połączonym usiłowaniom mnóstwa ratujących pod przewodnictwem samego panującego Xięcia się udało gwałtowny żywioł przytłumić. Pokoje wyższego przez dostojną parę zamieszkanego piętra zupełnie spłonęły, tak że tylko gołe mury pozostały, dach włoski pałacu, miedzią kryty, gorącość płomieni po części stópiła i zniszczyła a w całéj wewnętrznéj części pałacu woda sikawek wielkie zrządziła szkody. Wczoraj jeszcze gmach ten był ozdobą Gothy i siedliskiem domowego szczęścia; dzisiaj stoi spustoszony i w gruzach po części się rozwalił. Tak więc zasmucający ten wypadek czwartém jest zjawiskiem w rzędzie wielkich pożarów, które ostatniemi czasy stolice Europy nawiedzają.

W ł o c h y.

Z Neapolu, dnia 9. Stycznia.

(Z *gaz. powsz. lipskiéj.*) — Wielkie tu uczyniło wrażenie, ze Ochmistrz owdowiałéj Królowéj, Pan de Schmucker, który d. 4. z Królową tu przybył, już dnia następnego otrzymał rozkaz, aby pod zasłoną żandarmów natychmiast do wyjazdu z kraju się wybrał. Pogłoski obiegają, że sekretne małżeństwo Pana Schmucker pobudką do tak surowego postanowienia; słychać, że mu tylko godzinę czasu do załatwienia interesów zostawiono. Pan Schmucker był dawniéj p o d o f i c e r e m w służbie austryackiéj, ożenił się podczas okkupacyi Neapolu przez Austryaków z Neapolitanką z dobréj, ale podupadłéj familii a po odejściu Austryaków tu pozostał. Przez związki, które między domem żony jego i dworem zachodziły, uzyskał Pan Schmucker zaszczyt być przedstawionym ówczesnemu Królowi, który go wkrótce potem kommissarzem wojennym mianował. Po śmierci Króla Franciszka I. wziąwszy dymissyą wstąpił jako Tajny Sekretarz w służbę owdowiałéj Królowéj. Wyniesienia jego na godność Ochmistrza zabronił Król pod pozorem, że nie jest szlachcicem. Wszakże wkrótce potém został przez rząd hiszpański uszlachcicony a potém szambelanem Królowéj Krystyny mianowany; nadano mu oraz rangę pułkownika w Toskanie a nareszcie wyniesiono go na godność granda Hiszpanii 1széj kl. Przez to naturalnie został téż uzdolnionym do piastowania urzędu Ochmistrza Królowéj; jego małżonkę mianowano pierwszą damą pałacową i oboje mieli owdowiałéj Krolowéj na jéj ostatniéj podróży towarzyszyć, gdy małżonka ochmistrza nagle ofiarą cholery padła.

D a n i a.

Z Kopenhagi, dn. 30. Grudnia.

Niedawno wyszło tu postanowienie Królewskie znoszące w Danii trwający dotąd ostatni ślad tortury. Ogłoszone zdanie sprawy z zarządu skarbowego za r. 1835 okazuje że dochód państwa wynosił 14,884,121 rixdalów, a rozchód 14,247,331 r. — Podług urzędowych statystycznych wiadomości roczny wysiew w Danii wynosi do 410,650 ton zboża, 305,914 ton kartofli i 7521 ton grochu. Kraj swojemi płodami może wyżywić dziesiątą tylko część mieszkańców i potrzebuje rocznego przywozu od 8 do 900,000 ton.

Indye Wschodnie.

Dowiadujemy się z Kalkuty o śmierci Cesarza Delhi, zmarłego w dn. 28. Września r. z., w 82. roku życia. Następca jego Surad Scheddin został instalowany przez Rezydenta angielskiego. Godność ta następcy Wgo Mogoła nie ma teraz żadnéj wagi; ale w trudnych okolicznościach mogłaby się stać niebezpieczną dla kompanii Ws. Indyjs., gdy ludność mahometańska, która téj familii panującéj winna swoją władzę w Indyach, jest jeszcze do niéj przywiązaną.

List z Indyj, datowany z miesiąca Maja r. z., zawiera następujące szczegóły o Kochinchinie: „Na początku roku 1836, Cesarz Kochinchiny, Minch-Hang, wydał postanowienie, zakazujące na nowo religią chrześciańską, i zalecił śledztwo, celem uwięzienia missyonarzy i wszystkich Europejczyków, ukrytych w kraju. Postanowiona jest kara śmierci na każdego ujętego Europejczyka, na każdą familią, któraby go przechowała, i na rządców miejscowych; mandarynom zaś zagrożono bastonadą i odjęciem godności. Okrętom europejskim będzie wolno tylko do jednego portu Tourane zawijać, ale pod ścisłym dozorem.

Rozmaite wiadomości.

— Każdy dzień przynosi nowe dowody, które o zadziwiającym instynkcie zwierząt przekonywają. Pies Pana Aubry, sroka złodziéj, osieł z Montargis zyskały teraz towarzysza i mądrego współbrata w baranku z Jussey, do którego sławy nie więcéj nic brakuje, jak tylko zręcznego pióra, któreby go w dramacie zwierząt, jako bohatera na scenę wprowadzi-

ło. W pierwszych dniach Grudnia r. z. wieśniakowi z Jussej skradziono maciorę i to w téj chwili, kiedy gromada wracała z pastwiska. Kilka dni upłynęło, a jednak po mimo najściślejszych poszukiwań nie można było złodzieja wyśledzić. Nareszcie niespodzianym sposobem wyjaśniła się rzecz cała. Uważano, że jedno z jagniąt, ilekroć gromada przechodziła drogą, zatrzymywało się przed jednym domem, skrobało we drzwi, i wielką okazywało chęć wejścia; okoliczność ta uderzyła właściciela; przejrzał dom, znalazł skradzioną owcę, i wyprowadził ją z jagnięciem. Czytelnik sam może sobie wyobrazić radość maciorki i jagnięcia.

W szpitalu *du Puy* we Francyi znajduje się kobieta, która niezdaje się mieć więcéj jak 60 lat, a jednak ma już 110. Jest jeszcze zdrowa i nie czuje żadnego osłabienia. Urodziła się w roku 1721, a tak żyła ona pod następnemi rządami: Ludwikiem XV, Ludwikiem XVI, Konwencyą, Dyrektoryatem, Konsulatem, Cesarstwem, Restauracyą, Ludwikiem XVIII, Karolem X, i jest jeszcze żwawą pod Ludwikiem Filipem.

Przed stu laty posiadłości angielskiéj Wschodnio-Indyjskiéj kompanii ograniczały się na 3 nie bardzo obszernych koloniach, zamieszkałych przez kilkuset Europejczyków, którzy zaledwie byli w stanie oprzeć się korsarzom i rabusiom, a tem mnéj prowadzić wojnę z Xiążętami tamtego kraju. Obecnie zaś posiada ta kompania państwo ze 100 milionami mieszkańców, od których pobiera rocznéj daniny 3 miliony funtów szterlingów; ma prócz tego 300,000 wojska, i w liczbie urzędników jéj są Xiążęta, a w liczbie pensyonowanych, jeden Cesarz, to jest Cesarz Delhi, który atoli, według ostatnich wiadomości, już umarł. Kalkuta, wioska przed stu laty, dziś jest stolicą Indyj. Handel miasta Bombaj jest większy, jak starodawnego Tyru, w jego najsławniejszéj epoce, a Madras może być Indyjską Kartaginą nazwane. Takiego wzmożenia się handlowéj osady niema przykładu ani w dawnych, ani w nowszych czasach.

Według Literary-Gazette, wychodzi w Londynie 236 pism peryodycznych miesięcznych, które w ostatnim dniu każdego miesiąca rozchodzą się ze stolicy Brytanii do wszystkich okolic stałego lądu, a powiększéj części i do wszystkich pięciu części świata. A jeżeli do tego dodamy jeszcze 34 kwartalnych pism, tedy w 4rech miesiącach rozchodzi się 270 różnych poszytów dziennikowych. Liczba pojedynczych exemplarzy wynosi 500,000, a ich cena dochodzi 25,000 f. szt. (1,000,000 złp.)

Doniesienie o koncercie.

W niedzielę dnia 4. Lutego niektórzy miłośnicy muzyki dadzą w hotelu Saskim ranną zabawę muzykalną, któréj dochód przeznaczony jest dla ubogich. Biletów w cenie 3 Złotych dostać jeszcze będzie można przy wejściu do sali. Cel dobroczynny licznych zapewne sprowadzi słuchaczów. Początek o 12½. koniec o 2giéj godzinie.

Przedaż baranów z zarodowéj owczarni w Hünern.

Przedaż baranów zacznie się od dnia dzisiejszego. Ceny wyczytać można z rejestru klassyfikacyi. Za zdrowie zaręcza.

Hünern pod Wintzig i Wąssorzem dnia 29. Stycznia 1838.

Neuhauss, były Podpułkownik.

Przedaż maciorek.

Mam do sprzedania około 300 sztuk maciorek. Po odsadzeniu jagniąt mogą być maciorki z wełną lub bez wełny odebrane. Za zdrowie zaręcza się.

Hünern pod Wąssorzem i Wintzig dnia 29. Stycznia 1838.

Neuhauss, były Podpułkownik.

Sprzedaż owiec.

W dobrach moich Strzelewskich pod Bydgoszczą jest do sprzedania 500 sztuk maciór 3 — 4 lat starych; owce te każdego czasu obejrzane bydź mogą.

Samostrzel, dnia 26. Stycznia 1838.

Hr. Bniński.

Kurs papierów i pieniędzy giełdy Berlińskiéj

Dnia 30. *Stycznia* 1838.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	103	102½
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	103 1/12	102 7/12
Obligi premiow handlu morsk.	—	64⅝	64⅛
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	4	103⅜	102⅞
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	4	—	102¼
Berlińskie obligacye miejskie .	4	103¼	102¾
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elblągskie dito . .	4½	—	—
Gdańskie dito w T.	—	43½	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	4	102 2/4	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	—	104⅝
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	4	101⅝	—
Pomorskie dito . .	4	—	101
dito dito . .	3½	99¼	98 4/4
Kur- i Nowomarch. dito . .	4	—	100⅜
dito dito dito . .	3½	99⅞	—
Szląskie dito . .	4	106	—
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	86½	—
Złoto al marco	—	215½	214½
Nowe dukaty	—	18¼	—
Frydrychsdory	—	13 7/12	13 1/12
Inne monety złote po 5 talarów .	—	13 1/12	12 7/12
Disconto	—	3	4